

Prosta spółka akcyjna – rewolucja odroczone?

Od nowego roku rynek miał zostać wzbogacony o nowy rodzaj spółki – długo wyczekiwaną prostą spółkę akcyjną (P.S.A.). Przepisy regulujące funkcjonowanie tego sztanarowego projektu Ministerstwa Rozwoju mają wejść w życie od 1 marca 2020 r., ale poprzez przedstawione w ostatniej chwili na posiedzeniu sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 7 stycznia 2020 r. propozycje Ministerstwa Sprawiedliwości jej wdrożenie może odsunąć się aż o rok – do marca 2021 r.

Odpowiedź na potrzeby rynku

Prosta spółka akcyjna miała być odpowiedzią na potrzeby nowopowstających przedsiębiorstw, działających np. w branżach nowych technologii. Między innymi miała stanowić wsparcie dla *start-upów* w zakresie sprawnego pozyskiwania kapitału niezbędnego do rozbudowy działalności bez konieczności tracenia kontroli nad autorskimi pomysłami dzięki umożliwieniu obejmowania akcji w zamian za pracę świadczoną na rzecz spółki oraz dzięki możliwości wprowadzenia mechanizmu chroniącego określony, minimalny stosunek liczby głosów przypadających na akcje założycielskie w stosunku do ogółu głosów w spółce. Jej zakładanie i późniejsze stosunki wewnętrzne docelowo miały być uproszczone w stosunku do „starszej siostry”, czyli spółki akcyjnej, natomiast od spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odróżniać ją miały usprawnienie pozyskiwania finansowania oraz atrakcyjność dla inwestorów szukających płynnej lokaty dla swoich środków dzięki łatwości w emitowaniu i obrocie akcjami. W mediach pojawiały się nawet głosy, że jako elastyczna forma prowadzenia biznesu P.S.A. stanowić będzie „konkurencję” dla spółki z o.o. i w dłuższej perspektywie doprowadzi do jej marginalizacji w obrocie gospodarczym.

Spółka skrojona na miarę potrzeb

Regulacje kodeksowe, które zostały przewidziane dla P.S.A., w znacznym stopniu miały stanowić propozycje ustawodawcy wiążące jedynie w braku odmiennej woli wspólników. Założyciele spółki mieli być uprawnieni do wprowadzenia modyfikacji w ich stosowaniu w oparciu o potrzeby – swoje oraz swoich inwestorów. Według wyboru założycieli prostą spółką akcyjną kierować mógł zarząd z nieobowiązkową radą nadzorczą lub rada dyrektorów, łączącą funkcje obu tych organów. Funkcjonowanie P.S.A. miało być docelowo tańsze i mniej sformalizowane niż spółki akcyjnej czy nawet spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ponieważ miało nie funkcjonować w niej kapitał zakładowy – w jego miejsce wprowadzona miała zostać instytucja kapitału akcyjnego, którego minimalna wysokość wynosić miała 1 zł (słownie: jeden złoty) i który pochodzić miał z wkładów akcjonariuszy, wnoszonych nawet w ciągu trzech lat od dnia zarejestrowania spółki.

Zastrzeżenie dla akcji P.S.A. formy niematerialnej i ich funkcjonowanie jako zapis w prowadzonym przez instytucję finansową lub notariusza rejestrze akcjonariuszy, także w technologii *blockchain*, sprawiało, że bez wątplenia obrót samymi akcjami P.S.A. byłby łatwiejszy niż w przypadku innych spółek. Akcje P.S.A. mogłyby być obejmowane przy emisji, a następnie zbywane i obciążane, za pomocą oświadczeń składanych

w komunikacji elektronicznej, w tym – w wiadomościach e-mail. W podobnej formie miało następować chociażby zwołanie walnego zgromadzenia akcjonariuszy czy samo odbycie się takiego zgromadzenia lub posiedzeń innych organów spółki. Założenie P.S.A. miało być możliwe – jako alternatywa dla umowy zawartej w formie aktu notarialnego – przez Internet w systemie S24. W przeciwieństwie do innych spółek ułatwione miało być również wychodzenie z P.S.A. akcjonariuszy, którzy z powodu konfliktu z innymi współnikami lub innej okoliczności osobistej nie są zainteresowani dalszym udziałem w danym przedsięwzięciu, a nie mogą lub nie chcą sprzedawać swoich akcji na rynku.

Odroczenie zmian

P.S.A. miała wejść w życie w marcu 2020 r., ale przy okazji prac zmianami w kodeksie postępowania cywilnego dotyczącymi wyspecjalizowanych sądów ds. ochrony własności intelektualnej ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości pojawiła się niespodziewana i niezapowiedziana propozycja odroczenia zaplanowanej datę wejścia w życie P.S.A. o rok. Mimo zastrzeżeń biura legislacyjnego Sejmu co do konstytucyjności takiego przebiegu zmian w kodeksie spółek handlowych oraz faktu, że propozycja ta nie była konsultowana z Ministerstwem Rozwoju, które pilotowało projekt wdrożenia tej spółki, posłowie przyjęli poprawki Ministerstwa Sprawiedliwości, a projekt ustawy został skierowany do Senatu oraz do Prezydenta. Uzasadnieniem miało być opóźnienie we wdrażaniu elektronicznego postępowania rejestrowego dla spółek, które – wg. resortu sprawiedliwości – uniemożliwia wdrożenie do systemu prawnego prostej spółki akcyjnej.

Analiza przepisów, które w odniesieniu do prostej spółki akcyjnej miały w tym roku wejść w życie wskazuje, że funkcjonowanie nowych regulacji elektronicznego postępowania rejestrowego miało co prawda znaczenie dla kilku jej aspektów, ale mogłaby ona spokojnie funkcjonować bez cyfryzacji relacji z sądami rejestrowymi, ponieważ kluczowe cechy i zalety P.S.A. tkwią w umożliwieniu przeniesienia do medium teleinformatycznego relacji między spółką oraz akcjonariuszami. Odroczeniu z powodu braku gotowości Ministerstwa Sprawiedliwości mogły przecież ulec przepisy dotyczące rejestracji spółki przez system S24, z pozostawieniem możliwości założenia jej u notariusza. Elastyczność kształtowania postanowień statutu, obejmowanie akcji w zamian za pracę świadczoną na rzecz spółki czy emisja akcji założycielskich nie wymagają natomiast elektronicznego postępowania rejestrowego. W świetle tego argumentacja przedstawiona przez stronę rządową, stojąca za tymi zmianami, jawi się jako niezbyt przekonująca.

Biorąc pod uwagę fakt, że wielu polskich przedsiębiorców przygotowywało się już do kreowania swoich przedsięwzięć biznesowych w oparciu o P.S.A. lub opóźniało swoje zamierzenia gospodarcze w oczekiwaniu na jej wejście w życie w marcu pozostaje mieć nadzieję, że na etapie prac w Senacie pojawi się u parlamentarzystów refleksja dotycząca realizacji oczekiwań uczestników obrotu rynkowego. Pewną nadzieję w tym zakresie wzbudza fakt, że dzień po ww. posiedzeniu komisji sejmowej Ministerstwo Rozwoju zareagowało, kierując prośbę o wyjaśnienie sytuacji przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Autor: Jakub Skurzyński, radca prawny, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy sp.k.